



krótko

Noc spowiednika

ZAPOWIEDŹ. Księgarnia św. Jacka zaprasza na spotkanie z ks. Tomaszem Halikiem, autorem książki „Noc spowiednika. Paradoxy małej wiary w epoce postoptrymizmu”. Spotkanie odbędzie się we wtorek 23 września o godz. 19.00 w auli Wydziału Teologicznego w Katowicach przy ul. Jordana 18. W spotkaniu wezmą również udział ks. prof. Jerzy Szymik, teolog i poeta, Andrzej Babuchowski, tłumacz tekstów ks. Halika, oraz dominikanin o. Tomasz Dostatni, publicysta i duszpasterz inteligencji.

Będzie bezpieczniej

DROGI. Wojewódzkie Ośrodki Ruchu Drogowego przeznaczają 900 tys. złotych na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego (w Bielsku-Białej – 250 tys., w Częstochowie 80 tys. i w Katowicach 586 tys.). Decyzję taką podjęła 5 września Wojewódzka Rada Bezpieczeństwa Drogowego w Katowicach. Podczas dyskusji wskazywano na potrzebę wprowadzenia do szkół programu wychowania komunikacyjnego, które obecnie traktowane jest marginalnie. Mówiono także o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu stacji kontroli pojazdów, które działając na zasadach rynkowych i kierując się zyskiem, nie zawsze wypełniają spoczywające na nich obowiązki.

Pielgrzymka kapłanów i kleryków archidiecezji katowickiej

Żeby się nie wypalić



MIROSLAW RZEPKA

Parafian przybyło zaledwie kilkoro. Jednak kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu Śląskim **był wypełniony do ostatniego miejsca.**

Blisko 500 kapłanów wspólnie z biskupami pomocniczymi Gerardem Bernackim i Józefem Kupnym odprawiło Mszę św. pod przewodnictwem arcybiskupa Damiana Zimonia. Wysłuchali również wykładu ks. prof. Jerzego Myszora. Przybyli do Wodzisławia na doroczną pielgrzymkę kapłanów i kleryków archidiecezji katowickiej.

Analizując teologię Apostoła Narodów, metropolita katowicki podkreślił, iż proponuje on logikę pokory jako sposób na życie, jako wzór istnienia. Łamie w ten sposób logikę pychy. Bóg objawia swoją wszechmoc w tym, co na tym świecie słabe, niemocne.

– Bóg w słabości ukazuje swą największą moc, ukrzyżowany – zmartwychwstał – tłumaczył

hierarcha. – Jest On Bogiem łaski, który daje pierwszeństwo biednym, grzesznikom, odrzuconym, pokrzywdzonym.

Prezbiterium katowickie liczy obecnie 1083 osoby. Zdaniem abp. Zimonia, katowicki Kościół się rozwija. Świeccy podejmują coraz to nowe wyzwania. Odnawia się życie apostołskie osób konsekrowanych. Dlatego też potrzebni są dobrzy księża, żeby nadal opinia o nich mogła zawrzeć się w czterech słowach, jakimi dzisiaj najczęściej opisuje się śląskich duszpasterzy: rzeczowi, punktualni, zdyscyplinowani, posłuszni.

Przed Eucharystią ks. prof. Jerzy Myszor, historyk z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego, wygłosił wykład. Mówił między innymi o zaangażowaniu

Po Eucharystii kapłani zaśpiewali „Matko Piekarska”

politycznym kapłanów. Stwierdził, że dobrym przykładem na to, jak należy się angażować, jest nieodległy czas „Solidarności”. – Przeglądając zapiski, a nawet tylko zdjęcia z tamtego okresu, nie znajdziemy księdza przemawiającego na wiecu, ale za to dostrzeżemy wielu spowiadających, odprawiających Msze św. Bo naszym zadaniem jest wychowywać parafian do angażowania się w sprawy społeczności, do podejmowania odpowiedzialności zarówno za społeczność lokalną, jak też za całą ojczyznę – wyjaśnił znakomity historyk.

– Obecnie pracuję w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Boguszowicach Starych – powiedział KAI po zakończeniu Eucharystii ks. Ireneusz Pawlak. – To pielgrzymowanie jest dla nas wszystkich bardzo cenne. Wchodzimy ze wspólną modlitwą w nowy rok katechetyczny. Na pewno jest to spore umocnienie, rozpalenie na nowo naszych serc na cały rok.

Mirosław Rzepka



Ksiądz Jerzy Słota

W maju w jednym z byłych hoteli robotniczych Katowicach-Załężu zostali umieszczeni uchodźcy z Czechenii.

Jest ich blisko 300.

Zdarzyło się kilka incydentów z jednej i z drugiej strony.

Jeden z nich, z udziałem dzieci, opisała niedawno „Gazeta Wyborcza”.

Myślę, że dzieci są tylko dziećmi i trzeba je

kształtować. To przede wszystkim zadaniem rodziców. Rozmawiałem z dyrektorem tego hotelu. Prosił, żeby zaapelować do parafian o zgodne życie.

Będziemy wracać do tego tematu na katechezie i podczas Mszy św. Również

na spotkaniach grup parafialnych rozmawiamy o tolerancji.

Chrześcijaństwo jest religią miłości i jest dobrą okazją, żeby tę miłość okazać.

Uważam, że to zbyt krótki okres, żeby obie społeczności wzajemnie się zaakceptowały.

To całkiem inna kultura, więc zarówno oni do nas, jak i my do nich musimy się dopiero przyzwyczaić.

Przyjdzie taki czas, że wszyscy będą zgodnie żyć.

Od nowego roku szkolnego czecheńskie dzieci zaczną chodzić do naszej szkoły.

Wypowiedź ks. Jerzego Słoty, proboszcza parafii św. Józefa na Załężu, z dnia 5 września 2008 roku

MIROSLAW RZEPKA

Dziękowali za zbiory

KATOWICE-PODLESIE. Występy zespołów „Słowiczek”, „Elektryczne gitary” oraz Jerzego Kryszaka to jedne z atrakcji katowickich dożynek. Uroczystość rozpoczęła się w podleskim kościele Mszą św. Po niej procesja wyruszyła na obiekt sportowy. Gospodarze tegorocznych dożynek – rolnicy z Podlesia: Teresa Fityka i Karol Składny wręczyli chleb i sól prezydentowi Katowic Piotrowi Uszokowi. Prezydent przypomniał, iż pierwsze katowickie dożynki odbyły się 89 lat temu. Od tamtego czasu znaczenie rolnictwa w mieście zmalało, ale i tak jest blisko 200 gospodarstw rolnych, które zajmują 15 proc. powierzchni Katowic. Uczestnicy uroczystości mogli podziwiać blisko metrowej



Teresa Fityka i Karol Składny byli tegorocznymi gospodarzami katowickich dożynek

wysokości wieniec dożynkowy, który co roku przygotowuje mieszkanka Podlesia Aniela

Tworuszka. Zabawa trwała aż do godz. 22.00, a zakończył ją pokaz ogni sztucznych.

Nie będzie huty

KATOWICE-SZOPIENICE. 1 września w Warszawie Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Huty Metali Nieżelaznych „Szopienice” podjęło decyzję o likwidacji spółki. Zakład o 174-letniej tradycji jest obecnie w 62 proc. własnością spółki Hutmen, należącej do grupy kapitałowej Impexmetal. Jej reprezentanci głosowali za likwidacją huty. Pozostałe akcje posiada Skarb Państwa, który był przeciw-

ny. Huta w katowickich Szopienicach jest największym w Polsce producentem wyrobów walcowanych z miedzi i mosiądzu, taśm, blach, bloków, płyt, krążków oraz rurek cienkościennych. Poza Europą sprzedaje w Chinach, Japonii, USA, krajach afrykańskich. Zatrudnia ponad 350 osób, głównie z Szopienic. Huta Szopienice prawdopodobnie przestanie istnieć we wrześniu.

Harcowali w Katowicach

ZŁOT ZHP. Gromady zuchowe, drużyny harcerek, starszoharcerskie, wędrownicze, grono instruktorskie i seniorzy harcercy z całego województwa przyjechali 4 września do Katowic. Uczestniczyli w III zlocie Chorągwi Śląskiej ZHP. Można było ich spotkać w różnych częściach miasta. Po południu pod wieżą spadochronową w parku im. Tadeusza Kościuszki Mszę św. za harcercy odprawił arcybiskup Damian Zimoń. Wspominał on o niedawnym zlocie skautów z całego świata i swoim spotkaniu z harcerzami w chorzowskim skansenie. Zastanawiał się też, czy dzisiaj byłibyśmy w stanie wykazać się taką odwagą, jaką pokazali harcerze 69 lat temu. Podkreślił, że harcerstwo to dobra droga wychowania młodych na ludzi prawych

i honorowych. Na zakończenie zlotu jego uczestnicy złożyli kwiaty pod pomnikiem Harcerek i Harcercy Śląskich.



Msza św. pod wieżą spadochronową była jednym z ważniejszych elementów zlotu harcercy

Kamera ukryta w tramwaju

REGION. Tramwaje Śląskie SA rozpoczęły testowanie systemu monitoringu. W tej chwili system sprawdzany jest w Karliku o numerze 806, kursującym na linii nr 6 pomiędzy Katowicami a Bytomiem. Urządzenie monitorujące składa się z 4 kamer, z czego 3 zamontowane są w części pasażerskiej, a 1 w kabinie motorniczego. Obraz z kamer jest zapisywany na rejestratorze dysku twardego przez okres 7 dni. Monitoring ułatwi wyłapanie kieszonkowców okradających podróżnych w tramwajach, sprawców pobić, osób spożywających alkohol lub popełniających inne wykroczenia. Jeżeli system się sprawdzi oraz pozytywnie zakończą się negocjacje prowadzone z jego dostawcą, to podobne urządzenia zostaną zakupione i zamontowane w następnych tramwajach.

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
TELEFON 032 608 76 76 FAKS 032 251 50 21
REDAGUJĄ: ks. Marek Łuczak – dyrektor oddziału, Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Piotr Sacha

Zginął górnik

BIERUŃ. 45-letni górnik zginął w kopalni „Piast”. Mężczyzna pracował 650 metrów pod ziemią przy zabezpieczaniu zabudowy stropu. Z nieustalonych na razie przyczyn fragmenty skał oderwały się ze stropu i przysypały pracownika. Mężczyzna zginął na miejscu – poinformowała rzeczniczka Wyższego Urzędu

Górniczego w Katowicach Edyta Tomaszewska. Okoliczności wypadku zbada Okręgowy Urząd Górniczy w Katowicach, który m.in. oceni, czy podczas prac przy zabezpieczaniu obudowy stropu zachowano niezbędne normy bezpieczeństwa. To już 24 śmiertelny wypadek w górnictwie w tym roku.

Chcę poznać siebie

CHORZÓW. – To będzie dla mnie niespodzianka, nie ustalaliśmy żadnego scenariusza – wyznał tuż przed rozpoczęciem spotkania ks. prof. Jerzy Szymik. W Chorzowskim Centrum Kultury spotkał się z publicznością na wieczorze nazwanym „Twoja podróż w centrum uwagi”. Prowadzący rozmowę Michał Loskot pytał o sens podróży. – Podróżuj,

żeby lepiej poznać siebie – mówił ks. Szymik. Dodał, że o wiele bardziej woli włączyć w gronie przyjaciół, żywych ludzi, niż najegzotyczniejsze nawet rośliny czy najbardziej zabytkowe kamienie. Na ekranie pojawiły się zdjęcia z zakątków świata, które ks. Jerzy odwiedził z przyjaciółmi. Radosną atmosferę spotkania spotęgowały występy grupy Viva Flamenco.



MIROSLAW RZEPKA

Podczas spotkania ks. prof. Jerzy Szymik czytał również swe wiersze podróżne

Rodzinny festyn



DANUTA SOWA

Chłeb z fetem i ogórek cieszy się powodzeniem

MYŚLOWICE BRZEZINKA. Drugi festyn farski cieszył się nie mniejszym zainteresowaniem niż pierwszy rok temu. W oratorium

pod kościołem prezentowano prace plastyczne miejscowych artystów amatorów. Były też zabawy i konkursy dla dzieci, występy chóru „Familia” i zespołów młodzieżowych, zabawy dla dorosłych. Nie zabrakło śląskiego jadła, które przygotowywali członkowie Związku Górnośląskiego. Był to festyn charytatywny, sprzedano ponad tysiąc losów, dochód z ich sprzedaży zasilił ochronkę przy parafii.



Z boku



felieton

KS. MAREK ŁUCZAK

mluczak@goscniedelny.pl

Oby nie było gorzej

Rzadko nasz region trafia na pierwsze strony ogólnopolskich gazet. Niedawno bohaterami obszernych relacji w prasie i telewizji byli mieszkańcy katowickiego Załęża, gdzie miejscowi mieli źle traktować imigrantów z Czechenii. Na naszych stronach odnosi się do tych opisywanych szeroko problemów miejscowy proboszcz ks. Jerzy Słota (czyt. str. II). To znamienne, że te same media zabiegają nieraz o marginalizowanie Kościoła, a innym razem domagają się zajęcia stanowiska, zabrania głosu, a nawet działania na rzecz takiej czy innej akcji. Kościół zaś od dwóch tysięcy lat nie robi niczego innego, tłumacząc, że nie ma już Greka czy Rzymianina, bo wszyscy jesteśmy jedno w Chrystusie. Najczęściej zaś, choć nie chcę w tej sprawie przesądzać, osoby najbardziej winne podobnych awantur zwyczajnie nie chodzą do kościoła, więc byłoby niesamowicie trudno dotrzeć z orędziem chrześcijańskim pod najwłaściwszy adres za pomocą ambony. Jeśli w takich przypadkach nie zadziała rodzina i nie zrobi swego szkoła, apele Kościoła zdadzą się na nic.

Problem jest na pewno szerszy i wymaga rozwiązań systemowych. Np. wiele razy zastanawialiśmy się, także na łamach GN, nad sensownością tzw. mieszkań socjalnych. Nie chodzi tu nawet o ich istnienie, bo taka konieczność jest oczywista niemal w każdym mieście. Ale czy naprawdę nie da się przemyśleć usytuowania tych lokali w taki sposób, by nie powstawały getta? Z drugiej strony, gdyby nawet zgodzić się, że takie getta jednak są koniecznością, czy nie da się oddzielać ludzi z problemami finansowymi od tych, którzy borykają się dodatkowo z alkoholizmem czy popadają w konflikty z prawem? Każdy ksiądz odwiedzający po kołędzie parafian mógłby wymienić mnóstwo takich właśnie przykładów. Do jednego worka wkłada się ludzi, którzy z powodu choroby czy bezrobocia znaleźli się w tarapatach finansowych i nie mogą sobie poradzić z płaceniem za czynsz, oraz tych, którzy nadużywają alkoholu i budzą uzasadnione obawy o bezpieczeństwo. Nie trzeba wielkiej wyobraźni, jeśli w te niełatwe środowiska wkradną się jeszcze okoliczności dodatkowe: czasami to będą Romowie, innym razem Czecheni. Nie chodzi tu zresztą o nację czy kulturę albo religijną tożsamość. Wystarczy, że pojawią się obcy. W dobie globalizacji takich problemów będzie więcej. Otwierają się granice, a lokalne konflikty na długie lata zapewnią kandydatów na imigrantów. Pociecha w dzieciach, które niezależnie od koloru skóry zachowują się podobnie na całym świecie. Zacznijmy od edukacji.

Śmierć zomowca

SOSNOWIEC. Po 27 latach zapadły pierwsze wyroki w sprawie zomowców z „Wujka” i kopalni „Manifest Lipcowy”. Jak już pisaliśmy, ich wina polegała m.in. na posiadaniu broni wyposażonej w twardą amunicję i na gotowości

jej użycia. W ub. poniedziałek do aresztu miał się zgłosić jeden ze skazanych, a w niedzielę znaleziono go martwego w jego sosnowieckim mieszkaniu. Sekcja zwłok prawdopodobnie wyjaśni przyczynę jego śmierci.



PIOTR SACHA

Gdy rodzina zaprasza Rodzinę

Maryja, Józef i mały Jezus o współczesnych rysach twarzy **odwiedzają coraz więcej domów w naszej archidiecezji.** Peregrynacja tej ikony to jeden z owoców zakończonego w czerwcu Metropolitalnego Święta Rodziny.

tekst

PIOTR SACHA

psacha@goscniezielny.pl

Ewa i Stanisław Leśniewscy zjawili się w pierwszą środę września w archikatedrze z plastikową teczką wielkości A4. Otrzymali ją w tym samym miejscu w poprzednią niedzielę. Wieczorna Msza św. to dla nich pożegnanie z wizerunkiem Świętej Rodziny, który widnieje na ukrytej w teście desce o wymiarach 23 centymetry na 14 centymetrów. – W ciągu czterech minionych dni ikona towarzyszyła naszej wspólnej modlitwie za rodzinę, za kapłanów, za ojczyznę. Teraz przekazujemy ją kolejnej rodzinie – mówią. Tego dnia do domu ikonę zabierają Michał i Grażyna Łoskotowie z dziećmi. – Czekaj już na nią specjalne miejsce nakryte białym obrusem – zapewniają.

Szkoła codzienności

Pomysł, aby ikona Świętej Rodziny wędrowała po domach w archidiecezji katowickiej, narodził się w Wydziale Duszpasterstwa Rodzin. Bezpośrednim impulsem do jego realizacji było tegoroczne Metropolitalne Święto Rodziny. 18 maja podczas inauguracyjnej święto Mszy arcybiskup Damian Zimoń poświęcił ikony, które w pierwszym rzędzie trafiły do jedenastu kół Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w archidiecezji. Znajdują się też w kilku parafiach, gdzie niebawem ma ruszyć peregrynacja. Ikonę wraz ze specjalnie na tę okazję opracowaną książeczką z modlitwami zamówić można w Duszpasterstwie Rodzin.

– Ten obraz ma zachęcić do wspólnej modlitwy całą rodzinę. Chodzi też o to, by wpatrując się w Świętą Rodzinę, dostrzec, że uszczęśliwiamy się w prostocie naszej codzienności – mówi ks. Marian



KS. MARIAN WANDRASZ

Dorota Macioszek-Kamecka pracowała nad ikonami w warunkach domowych. Powyżej: Rodzina Witów przywiozła z Katowic jedną z poświęconych w katedrze ikon. W środku stoją Tadeusz i Ilona, z tyłu ich syn Krzysztof z narzeczoną Kasią, z przodu od lewej syn Rafał z kolegą Krzyskiem



MIROSLAW RZEPKA

Ewa i Stanisław Leśniewscy, którzy gościli ikonę do środy, spotkali się po Mszy św. z rodziną Łoskotów (rodzicami Michałem i Grażyną ich córkami Marianną i Martą oraz synem Mateuszem) – którzy goszczą ikonę od środy

Wandrasz, archidiecezalny duszpasterz rodzin. – Doświadczenie podpowiada mi, że ludzie zasadniczo chcą się modlić, ale czasem potrzeba im czegoś, co ich do tego zainspiruje – dodaje.

Bliskie twarze

Wszystkie egzemplarze ikony są dziełem Doroty Macioszek-Kameckiej, absolwentki Zespołu Szkół Plastycznych w Katowicach. Od samego początku było jasne, że prosta reprodukcja na sitodruku nie wchodzi w rachubę. Inicjatorom zależało na indywidualnym charakterze obrazów. Stąd też myśl, by każdy z nich namalować oddzielnie. – Twarze Maryi, św. Józefa i Pana Jezusa są tu celowo współczesnione, żeby bardziej były nam bliskie – tłumaczy ks. Wandrasz.

Parafie, do których trafia ikona, same decydują, jak przebiega peregrynacja. Święta Rodzina odwiedza w pierwszej kolejności rodziny dzieci pierwszokomunijnych. To jeden z pomysłów. W innym przypadku okazją, by rozpocząć wędrowkę obrazu, są rekolekcje parafialne. Nie trzeba jednak specjalnych okoliczności, aby ikona wyruszyła z kościoła do domów parafian. Jedynym warunkiem jest to, by znaleźli się chętni na przyjęcie jej w swoich progach.

Jak zapewnia duszpasterz rodzin, ikona to propozycja zarówno dla wspólnoty parafialnej, jak

i dla mniejszych wspólnot i grup. Szczególną zachętę pomysłodawcy kierują do tych małżeństw, które zamierzają adoptować dziecko, a także do animatorów przygotowania bliższego do sakramentu małżeństwa oraz doradców życia rodzinnego.

Podobieństwo

Zofia i Karol Kubiec są animatorami rekolekcji dla narzeczonych i małżeństw. Ikonę na tydzień przywieźli do Knurowa z Katowic, gdzie należą do Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Wśród tekstów, jakie znalazły się w towarzyszącej obrazowi książeczce, szczególnie upodobali sobie „modlitwę małżonków o łaskę rodzicielstwa”. – Spodobała nam się ta modlitwa, ponieważ do tej pory bezskutecznie staraliśmy się o dziecko. Te słowa trafnie oddawały to, co czuliśmy – wspomina Zofia, która teraz jest w trzecim miesiącu ciąży. Jak przyznaje, modlitwa podziałała błyskawicznie. – Gdy dowiedzieliśmy się, jaki efekt przyniosło to spotkanie ze Świętą Rodziną, poczuliśmy, jak ważny był to tydzień w naszym życiu, jak bardzo nas zbliżył – stwierdza mama tego dziecka.

Przed tygodniem ikona gościła w rodzinie Leśniewskich z Katowic. Tak jak w wielu domach, które nawiedza, stanęła w centralnym miejscu, rozświetlona blaskiem świec. Obok znajdowało się Pismo



KS. MARIAN WANDRASZ

Abp Damian Zimoń poświęcił ikonę podczas Mszy św. inaugurującej Metropolitalne Święto Rodziny.

Święte otwarte na Ewangelii na dany dzień. – Święta Rodzina z obrazu kojarzyła nam się z inną, dziewiętnastowieczną rodziną. Chodzi o Zelię i Ludwika Martin, rodziców św. Teresy od Dzieciątka Jezus, których beatyfikacja odbędzie się w październiku – mówi Stanisław Leśniewski. Katowiczanie należą do Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych. Jak zapewniają, na najbliższym wspólnotowym spotkaniu będą zachęcali inne rodziny, by przyjęły w swoim domu ikonę.

Grunt to frekwencja

18 maja wprost z katedry ikonę do parafii św. Pawła Apostoła w Zabrze-Pawłowie przywiozła rodzina Witów. – Nie ma takiego terminu, który kończyłby tę peregrynację. Dlatego nie stoi nic na przeszkodzie, by ikonę przyjęła każda rodzina w naszej parafii – przekonują małżonkowie Ilona i Tadeusz. Najmłodszy z czwórki ich dzieci dziesięcioletni Rafał jest ministrantem, dlatego codziennie zapalał świece rozświetlające obraz. Domownicy

rozpoczynali Litanię do Najświętszej Rodziny. – Przed ikoną modliliśmy się zawsze wieczorem. To pora, gdy frekwencja w domu jest najwyższa – uśmiecha się Tadeusz Wita.

– Zachęcamy, by peregrynacji obrazu w parafii towarzyszył notes pamiątkowy, w którym rodziny mogłyby dzielić się swymi przeżyciami ze spotkania ze Świętą Rodziną. Aby mogły też przeczytać, jak przeżyli to spotkanie inni – mówi ks. Marian Wandrasz.

W styczniu przyszłego roku w Meksyku odbędzie się Światowe Spotkanie Rodzin. – Trudno będzie być tam osobiście. Również dlatego warto przyjąć do domu ikonę, by przygotować się na to spotkanie, a później w ten sposób modlitewnie łączyć się z rodzinami w Meksyku – zachęca duszpasterz.

Ikona Świętej Rodziny pojawiła się też poza granicami kraju, tam gdzie mieszka wielu Polaków. Dotarła do Slough w Anglii, do irlandzkiego Dublina oraz niemieckiego Bochum. ■

Lekcja prostoty i świętości



ABP DAMIAN ZIMOŃ

Ciche życie Józefa, Maryi i Jezusa w Nazarecie wskazuje, jak rodzice i dzieci mogą jednoczyć się z Bogiem na najbardziej codziennych drogach, jak codzienność staje się szkołą Ewangelii i wprowadza na drogę uświęcenia. Od Świętej

Rodziny czerpiemy lekcję życia rodzinnego, jego ewangelicznej prostoty i świętości. Lekcja ta jest przekazywana do dziś w chrześcijańskich obyczajach: pomocy rodzinnej i sąsiedzkiej, wspólnego posiłku, modlitwy i świętowania, błogosławienia potomstwa, uczenia dzieci znaku krzyża i innych modlitw, szacunku dla chleba, wieszania w domu krzyża i obrazów religijnych, opieki nad chrześcijańskimi, zapraszania do stołu ubogich. Od Rodziny z Nazaretu bierzemy też przykład gorliwej pracy zawodowej i domowej. Wreszcie uczymy się od niej pięknych i niezastąpionych postaw ducha: pokory, milczenia, wytrwałości i wdzięczności. W tym duchu błogosławieństw rodzinom włączającym się w peregrynację ikony Świętej Rodziny.

Jesienna Ramówka



radio eM 107.6 FM

Wiadomości: od poniedziałku do piątku co godzinę od 6.30 do 19.30; skrót co godzinę: od 7.00 do 9.00 i od 14.00 do 16.00; główne wydanie wiadomości z akcentem na wydarzenia w Regionie o 16.30. W sobotę co godzinę od 7.30 do 15.30. W niedzielę co godzinę od 10.30 do 15.30.

Radio Watykańskie, serwis o 17.45 i **magazyn** o 21.00.

Tygodniowy Przegląd Finansowy w sobotę o 14.05.

Modlitwa: *różaniec* o 5.30 i 23.20, *Koronka do Miłosierdzia Bożego* o 15.00, *Anioł Pański* o 12.00, *Modlitewne Powierzenie Dnia* o 6.10 (sobota i niedziela o 7.05), *Msza święta* w niedzielę o 9.00.

Magazyny (rozmowy z zaproszonymi gośćmi, telefony słuchaczy), 10.40 - 11.30: *czytelniczy* - poniedziałek; *historyczny* - wtorek; *gospodarczy* - środa; *medyczny* - czwartek; *kobiety* - piątek.

Rozmowa poranka (poniedziałek - piątek): 8.03.

Rozmowy późnego popołudnia... (18:40-19:30) w poniedziałek *...o kulturze*; we wtorek *...o problemach społecznych*; w środę *...o mądrych i niemądrych rzeczach w Internecie*; w czwartek *...o ekumenizmie*; w piątek *...o wychowaniu*; w sobotę (11.00-12.00) *...o podróżach, ciekawych miejscach i misjonarzach*.

Programy na wieczór (21.30-22.30) w poniedziałek: *„Katechizm poręczny”* (ks. Piotr Pawlukiewicz); we wtorek: *program psychologiczny*; w środę: *program ewangelizacyjny / krąg biblijny*; w czwartek: *„Wieczór otwarty”* - rozmowy o bieżących sprawach; w piątek: *program o życiu duchowym*; w sobotę: *„Muzyczne dary”* - suplement do listy przebojów muzyki chrześcijańskiej.

Pasterskie zamyślenia - ks. abp Damian Zimoń - w czwartek 6.40 i w niedzielę 8.40.

Codzienna Ewangelia z komentarzem ks. Piotra Brząkalika - 5.50, 6.50, 12.03 i 23.10.

„Na początku było słowo” - ks. prof. Józef Kozyra komentuje niedzielne czytania w piątek o 12.10 i w niedzielę o 7.45.

„Klucz do Biblii” - Apokalipsa św. Jana (poniedziałek - piątek) - 7.40, 21.20.

Felietony: Krzysztof Łęcki, Arkadiusz Buchenfeld, Andrzej Grajewski, ks. Stanisław Gańczorz, ks. Artur Stopka - (poniedziałek - piątek) 8.50, 15.50.

Reportaże: „Głos Ewangelii” w sobotę 13.40; Katarzyna Widery-Podsiadło w sobotę 16.10 i w niedzielę 12.15.

Ryszard Kapuściński **„Imperium”** - 9.40, 17.15, 23.50.

Repetitorium: w poniedziałek *filozofia* (Aleksander Bańka); we wtorek *katechizm* (ks. Jarosław Międzybrodzki); w środę *Biblia* (ks. Maciej Basiuk); w czwartek *historia* (Arkadiusz Zych), w piątek *savoir-vivre* (prof. Jan Malicki) - 9.20 i 14.40.

Wiarochron - podstawowe prawdy wiary na przykładzie życia świętych (poniedziałek - czwartek) o 12.10, całość w niedzielę o 12.40.

Zagrożenia duchowe - w sobotę o 12.40 i w niedzielę o 18.15.

Razem w drodze - program o ruchach w Kościele w sobotę o 17.00 i w niedzielę o 15.35.

Ufam Tobie - o zaufaniu w chorobie, w niedzielę o 15.15.

Porady językowe prof. Jerzego Bralczyka - (poniedziałek - piątek) o 9.50, 14.50.

„Zrozumieć piosenkę” lekcja angielskiego (poniedziałek - piątek) o 10.10, 15.40.

„Święci z nieba ściągnięci” (poniedziałek - sobota) o 7.20, 15.15.

„Labirynty wiedzy” ciekawostki ze świata nauki (poniedziałek - piątek) o 10.20, 18.05.

„Książka na co dzień” Dominika Szczawińska poleca tylko dobre książki, konkurs (poniedziałek - piątek) o 11.50; 18.20.

Bajka na dobry dzień klasyka bajek (poniedziałek - piątek) o 6.20, 8.40. **Bajka na dobrą noc** o 19.40.

„Gość w dom” - czyli Gość Niedzielny w Radiu eM w piątek o 9.10 i w niedzielę o 8.05.

„Sekrety przyrody” - opowiada Piotr Kardasz - sobota 08.35 - 10.00.

„Daj głos” - program o zwierzętach w sobotę o 10.05.

ABC zdrowego żywienia - w sobotę o 10:40, 23.50

Spotkania z muzyką:

„Historie bluesem pisane” (A. Matysik) od poniedziałku do piątku o 19.50.

Codziennie między 20.00 a 21.00:

Poniedziałek **„Mała scena”** (Dariusz Żbikowski), wtorek **„Łagodny wieczór”** poezja śpiewana (Marek Piechniczek), środa **„Uszy duszy”**

(prof. Tadeusz Sławek), czwartek **„Karawana”** (Bartłomiej Majzel), piątek **„Historia Long Play'a”** (Jerzy Dziuba, Maciej Gramatyka)

/, **„Godzina nie tylko bluesem pisana”** (Andrzej Matysik), sobota **„Muzyczne dary”** lista przebojów muzyki chrześcijańskiej (Janusz Yanina Iwański i Dariusz Ciszewski), niedziela **„Lista Się kupuje, się nadaje”** - 10 najpopularniejszych płyt w Polsce (Marek Piechniczek).

„Noc, nie bez końca” (Jacek Kurek) w niedzielę od 21.30 do 23.00.

„Viator” (Józef Skrzek) w poniedziałek od 22.20 do 23.00.

„Poranny kwadrans z Kłasyką” (Jan Oslisło) w niedzielę o 7.30.

O muzyce klasycznej opowiadają Alicja Przytuła i Agata Szczyrba w niedzielę od 14.00 do 14.30.

„Barwy Kłasyki nocą” (Jan Oslisło) w niedzielę o 23.15.

Rocznica wydarzeń
w Jastrzębiu

Bądźcie stróżami pamięci



PIOTR SACHA

Bądźcie stróżami pamięci tamtych wydarzeń – mówił podczas Mszy św. bp Józef Kupny

3 września uroczystości w Jastrzębiu upamiętniły **dwie rocznice: Porozumień Jastrzębskich w 1980 r. i strajków górników w 1988 r.** Tego dnia 14 osób otrzymało wysokie odznaczenia państwowe.

Uroczystości rozpoczęła Msza św. w kościele Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu. – Jesteście symbolem dla współczesnego pokolenia Polaków. Zachęcam was do tego, abyście byli też stróżami pamięci tamtych wydarzeń. To coś, czym możemy się chlubić. Tej pamięci potrzebuje nie tylko nasza ojczyzna, ale też Europa i świat – zwrócił się

do uczestników wydarzeń sprzed 28 i 20 lat bp Józef Kupny.

W homilii ks. prałat Stanisław Puchała, kapelan NSZZ „Solidarność” Rejonu Śląsko-Dąbrowskiego, mówił, że „nie można pozwolić, by odeszła do historii idea solidarności, od której wszystko się zaczęło, od której wziął nazwę związek”. – Dlatego tak ważne jest, by nieustannie dbać o tamte wartości,

odkrywać je wciąż na nowo. Tak jak nie ma wolności bez solidarności, tak również nie ma racji bytu „Solidarność” bez międzyludzkiej solidarności – podkreślał ks. Puchała.

Po Mszy św. uroczystości przeniosły się pod pomnik Porozumień Jastrzębskich przy kopalni „Zofiówka”. Tam w imieniu prezydenta Lecha Kaczyńskiego wysokie odznaczenia państwowe osobom związanym z rocznicowymi wydarzeniami wręczył Maciej Łopiński, minister w Kancelarii Prezydenta RP. W liście skierowanym do uczestników uroczystości Lech Kaczyński

zapewnił odznaczonych: „Państwa walka nie była tylko epizodem. To część historii, która odmieniła Polskę”. Wśród wyróżnionych krzyżem oficerskim znalazło się dwóch kapłanów, ks. Antoni Stych oraz ks. Henryk Białas.

– „Solidarność” to była armia ludzi, to była wspólnota. To ważne, by oddać hołd tamтым rzeszom, dziś często anonimowych bohaterów – przypomniał Janusz Śniadek, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S”. Podkreślił on również, iż pamiętając o nauce Jana Pawła II, związek wciąż walczy o godność człowieka i godność pracy. **ps**

XV Ekosong

20 września, po pięciu latach przerwy, na kalwarii przy klasztorze franciszkanów ponownie odbędzie się Festiwal Piosenki Ekologicznej. Tegoroczny Ekosong wpisuje się w nurt obchodów jubileuszu 100-lecia konsekracji panewnickiej bazyliki. Program festiwalu znajduje się w Internecie na oficjalnej stronie festiwalu.

Ruszają brynowskie koncerty

20 września o godz. 19.00 rozpocznie się dziesiąty cykl „Jesiennozimowych koncertów organowych w kościele Najświętszych Imion Jezusa i Maryi w Katowicach-Brynowie. Koncert inauguracyjny wykona Orkiestra Akademii Beethovenowskiej z udziałem holenderskiej solistki Mirte de Kok (skrzypce) pod batutą Alexandra Geluka. Projekt jest współfinansowany przez Urząd Miasta w Katowicach. Wstęp wolny.

MichałFest 2008

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Michałkowicach zaprasza na śląski festyn parafialny pod nazwą „MichałFest 2008”. Impreza odbędzie się w sobotę **20 września** od 14.00 do 21.00. Program obejmuje m.in.: gry, turnieje sportowe, występy artystyczne, pokaz sprzętu ratownictwa, gotowanie wodzionki, konkurs na domowe wypieki i przetwory oraz wiele innych atrakcji. Będzie również punkt honorowego oddawania krwi w specjalistycznym ambulansie, czynny od 13.00 do 16.00.

Dwie sztafety

W dniach **13–14 września** odbędzie się druga pielgrzymka biegowa spod pomnika pomordowanych górników KWK „Wujek” do grobu sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki. 14 września to dzień urodzin ks. Jerzego, a w tym roku kapelan „Solidarności” ukończyłby 60 lat. Zamiarem pielgrzymów

Zapowiedzi

jest upamiętnienie tej wyjątkowej postaci oraz wszystkich męczenników stanu wojennego. Dlatego pielgrzymi z Akcji Katolickiej wybiegną spod pomnika pomordowanych górników z ich nazwiskami wypisanymi na koszulkach. **13 września** o godz. 7.00 będzie Msza św. w intencji pomordowanych górników w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego. Po niej biegacze udadzą się pod pomnik, gdzie złożą dziewięć czerwonych róż. W tym roku po raz pierwszy ruszy też druga grupa pielgrzymów biegaczy z Olsztyna. Obie spotkają się w Warszawie i wspólnie dobiegną do grobu sługi Bożego ks. Jerzego.

Dni otwarte w Borówce

Po raz ósmy odbędzie się **21 września** dzień otwartych drzwi w Ośrodku dla Osób Niepełnosprawnych Miłosierdzie Boże w Borowej Wsi. Impreza rozpocznie się o godz. 14.00. Zapla-

nowano występy zespołów działających przy ośrodku oraz zaproszonych gości. Będzie między innymi koncert zespołu „Chrzaszcz”, występ Zespołu Pieśni i Tańca „Mały Śląsk” oraz koncert Gosi Andrzejewicz. Zaplanowano również loterię fantową, a każdy odwiedzający ośrodek będzie mógł bezpłatnie zmierzyć sobie ciśnienie krwi. Ponadto będą wystawy, kiermasze, stoiska gastronomiczne, pokaz aktywnej rehabilitacji oraz wiele atrakcji dla dzieci i młodzieży. Na zakończenie (około godz. 20.30) odbędzie się pokaz sztucznych ogni.

Muzyka Organowa w Katedrze

14 września w ramach cyklu z koncertem wystąpi Józef Serafin. Wirtuoz koncertował w niemal wszystkich krajach Europy oraz w USA, Kanadzie i Japonii. Początek koncertu o godz. 19.00. Wstęp wolny. **■**

GOŚĆ
patronatem
„Gościa”

WIELKI KONCERT CHARYTATYWNY

BUDUJEMY NADZIEJĘ

NA RZECZ OSÓB POSZKODOWANYCH
PODCZAS TRĄBY POWIETRZNEJ

17 września 2008

BILETY
CEGIELKI
15ZŁ



Katowice - SPODEK - 17:00

FEEL • ZAKOPOWER • DE MONO
DŻEM • GOLEC uORKIESTRA • PIN
ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „ŚLĄSK”
CARRANTUOHILL • JACEK KUDERSKI
SAMI • NEFRE • ZESPÓŁ „RÓWNICA”

BILETY: CIT - Katowice, Rynek 13, www.ticketonline.pl i w parafiach

Zapraszają organizatorzy:



Patroni medialni:



**Festiwal
pod gwiazdami**

Schody do innego świata

Rozmowa
z **Józefem Skrzekiem**,
muzykiem,
ojcem chrzestnym”
Festiwalu
Kosmicznych Muz
„Schody do nieba”,
który odbędzie się
27 i 28 września
w Planetarium
Śląskim.

BARBARA GRUSZKA-ZYCH: Czy wszystkie schody prowadzą do nieba?

JÓZEF SKRZEK: – Trzeba tylko tego chcieć... Dla mnie schody do nieba to metafora naszego wędrowania przez życie, które dąży do granicy. Nic chcę używać słowa „śmierć”, wolę – „przejście”, bo właśnie ku niemu się zbliżamy, mając nadzieję na zmartwychwstanie. Schody do nieba mają też inne znaczenie – to próba wyjścia z otaczającej nas rzeczywistości, zagonienia, pokus, do innego fantastycznego świata, który wielu nazywa niebem, rajem, marzeniami.

**GOŚĆ
KATOWICKI**
pod patronatem
„Gościa”



MIROSLAW RZEPKA

– Można być szczęśliwym w każdym miejscu świata, również na Śląsku, w mojej ojcowiznie – przekonuje Józef Skrzek

Też marzę, żeby ten festiwal rozpoczął cykl imprez w kolejnych latach. Żeby zgromadził ludzi, którzy potrafią oderwać się od ziemi. Każdy ma swoje osobiste schody do nieba. „Ciężko nam iść po schodach” – mówi się zwykle, odnosząc to do życia albo trudnych sytuacji. Ale trzeba pamiętać, że to schody do innej rzeczywistości. To spotkanie dotyczy nas razem, ale też każdego z osobna.

Dlaczego salę koncertową zamieniłeś na planetarium?

– Bo lubię tam grać. Nad głową mamy niebo, na horyzoncie – industrialne śląskie otoczenie, a jednocześnie znajdujemy się wśród gwiazd.

Jakie gwiazdy będziemy oglądać?

– Z Londynu przyjedzie Paul Lauwler – kompozytor grający na instrumentach elektronicznych. Z Monachium – Steve Schroyder ze słynnej grupy „Tangerine dream”. Razem z Paulem i Stevem graliśmy na wyspie Gomera koło Afryki,

w Toskanii i w Górach Skalistych w Ameryce. Z tych wspólnych koncertów powstały nagrania, krążek „Trilogy”, który będzie miał swoją premierę właśnie w planetarium, watrium przy zegarze słonecznym o północy. Jeden z utworów, „Z dna oceanu” nagrywaliśmy, mając mikrofon zamontowany właśnie na dnie Oceanu Atlantyckiego. Tak że słyszał tam Neptuna, rusałki, syreny (śmiech). Koncert będą „ilustrować” tanecznie moje córki: Ela-Blanka, Luiza i Karina Skrzek oraz tancerze ognia. W drugiej części wystąpi Misha Ogradow z Sankt Petersburga, który zaśpiewa i zagra na instrumentach elektronicznych (kiedyś grywał w kapelach hardrockowych). Potem zaprezentuje się Daniel Bloom z Warszawy, przyjaciel po fachu Czesława Niemena. Mogę przypuszczać, że gdyby żył Czesław, pewnie by tu zagrał, bo nieraz rozmawialiśmy o takim koncercie. O 1 w nocy rozpocznie się nasze wspólne muzykowanie.

Zaprezentujesz też nowe interpretacje utworów Wojciecha Kilara.

– Zagramy fragmenty „Krzesa-nego”, „Exodusu”, „Orawy”, „Ko-ścielca” oraz moją kompozycję „Szczęśliwi z miasta N”. Tym utworem chcę powiedzieć, że można być szczęśliwym w każdym miejscu świata, również na Śląsku, w mojej ojcowiznie.

Sam będziesz reżyserem, scenarzystą, a zarazem wykonawcą. Czy planujesz występy na schodach do planetarium?

– To wejście liczy kilkadziesiąt schodów, chciałbym w przyszłości na nich zagrać, tak żeby muzyka niosła się w stronę parku, miała odcień natury. Jestem też zwolennikiem patrzenia w prawdziwe gwiazdy, nieważne czy w Beskidach, w Górach Skalistych czy w Katowicach. Wtedy czujesz się, jakbyś była w raju.

ROZMAWIŁA
Barbara Gruszka-Zych

Wspomóżmy ofiary huraganu

Spodek pełen nadziei

Najmłodsza w kraju profesjonalna orkiestra symfoniczna wystąpi w Spodku 17 września o godz. 17.00. Również zespoły z czołówki polskiej estrady okażą solidarność z poszkodowanymi w katastrofie trąby powietrznej.

**GOŚĆ
KATOWICKI**
pod patronatem
„Gościa”

Orkiestrę Akademii Beethovenskiej tworzą pasjonaci, najwybitniejsi studenci i absolwenci europejskich wyższych szkół muzycznych. Podczas koncertu charytatywnego pod hasłem „Budujmy nadzieję” w Spodku wystąpią również: zespół dziecięcy „Równica”, duet fortepianowy z wiązanką

dzieł Astora Piazzolli, Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, Sami, Carrantuohill, Gutjerez, Nefre oraz Jacek Kuderski z Myslovitz. Gwiazdami wieczoru będą zespoły Feel, De Mono, Zakopower, PIN z Andrzejem Lampertem, Golec uOrkiestra i Dżem.

Bilety-cegiełki, w cenie 15 złotych, dostępne będą w parafiach

archidiecezji katowickiej i diecezji gliwickiej. Można będzie je też nabyć na stronie internetowej www.ticketonline.pl, a także w Centrum Informacji Turystycznej w Katowicach, Rynek 13. Organizatorami koncertu są Radio Katowice, Wojewoda Śląski, Prezydent Katowic i Caritas Archidiecezji Katowickiej. **pm**

Spotkanie rektorów

Stawiają na jakość

Jesteśmy na drugim miejscu w Polsce pod względem liczby powołań. Zarówno gdy chodzi o kandydatów na pierwszy rok, jak i ogólną liczbę kleryków przygotowujących się do kapłaństwa.

Tego miejsca nie mogło zabraknąć na szlaku rektorów wyższych seminariów duchownych, którzy przez trzy dni obradowali w Katowicach. – Wchodzę tutaj w wielką modlitwę, która trwa od pokoleń. Wypełnia każdy rok, każdy tydzień i każdy dzień. – Słowa Jana Pawła II w ubiegłą środę zwrócił się do zebranych w Piekarach Śląskich kard. Stanisław Dziwisz. – Jesteśmy w sanktuarium, gdzie przez 40 lat na różne sposoby gościł kard. Karol Wojtyła z obecnym tu kard. Stanisławem Dziwiszem – mówił w piekarskiej bazylice abp Damian Zimoń.

Nieznaczny spadek

Coroczna konferencja księży rektorów cieszy się dużym zainteresowaniem mediów. Dziennikarze z uwagą przyglądają się statystykom. Interesuje ich liczba powołań w Polsce. – Wbrew prognozom proroków pesymizmu, spadek liczby powołań nie jest tak dramatyczny. Tym niemniej jest on faktem – mówi ks. Krzysztof Pawlina, rektor Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego Archidiecezji Warszawskiej, przewodniczący Konferencji Rektorów Seminariów Wyższych. – Najświeższe

dane statystyczne dotyczą stanu na 1 września. W 2008 roku na studia teologiczne do seminariów zgłosiło się 694 kleryków, to jest o 141 mniej niż w ubiegłym roku. Jako przyczynę spadku można wskazać zjawiska demograficzne. Każdego roku coraz mniej maturzystów opuszcza szkoły średnie, a więc mniej osób zgłasza się tym samym po indeksy szkół wyższych. Z wielkim szacunkiem należy też patrzeć na ludzi decydujących się na pójście do seminarium w obecnej sytuacji, która nie zawsze sprzyja powołaniom. Antypowołaniowa jest retoryka niektórych mediów, które wręcz czekają na informacje o kryzysie powołań, zamiast stawiać pytania o sytuację. Do tego dochodzą: ogólny spadek autorytetów, kryzys rodziny i zmiana społecznego statusu księdza.

– W Katowicach studiuje 174 kleryków, a na pierwszy rok zgłosiło się 39. To daje nam drugie miejsce w Polsce – mówi ks. Jerzy Paliński, rektor Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach. Jak tłumaczy, o dobrej sytuacji powołań w naszym Kościele lokalnym decyduje wiele czynników. – Wśród najważniejszych należałoby wymienić zdrową rodzinę i dobre duszpasterstwo w parafiach.

Czas trudnych pytań

Tegoroczne spotkanie przełożonych seminarijnych stało się okazją do rozmowy o tzw. roku propedeutycznym. Oprócz formacji intelektualnej czy duchowej, która w czasie przygotowania do kapłaństwa jest elementem kluczowym, chodziłoby także o mocne oparcie motywacji kleryków na silnym fundamencie wiary. Czas oderwania od codzienności z akcentem na kontemplację byłby okazją do odpowiedzi na pytanie o wiarę i próbą szukania w niej antidotum na niedojrzałość.

– Nie wszyscy wzrastają zgodnie z oczekiwaniem Kościoła – mówi ks. Przychyna. – Rodzi się pytanie, czy seminarium w obecnym kształcie jest w stanie przygotować kandydatów do kapłaństwa, którzy potrafiliby sprostać oczekiwaniom Kościoła. Niektórzy potrzebują więcej czasu na takie dojrzewanie. Pojawia się postulat duchowego wzrastania.

Lepiej późno niż wcale

W seminariach coraz częściej pojawiają się ludzie starsi. – Jeden z moich studentów pracował w firmie zagranicznej i zna cztery języki – opowiada ks. Przychyna. – Kiedyś spytałem go, czy nie szkoda mu życia, bo przecież ma otwartą drogę do kariery. Odpowiedział, że zdążył już poznać ten świat. „Mam dosyć pustki i wiem, że trzeba temu światu dać coś wartościowego” – przekonywał.

Jak twierdzi przewodniczący Konferencji Rektorów, czas propedeutyczny nie wyklucza doświadczeń śląskich. W tradycji naszego Kościoła lokalnego jest zwyczaj rocznej pracy fizycznej kleryków, którzy najczęściej udawali się po trzecim roku do kopalni. Dziś podczas wakacji odbywają praktykę w szpitalach. – W ewentualnym roku propedeutycznym chcemy dać czas na pogłębienie wiary. Czym innym zaś jest doświadczenie pastoralne, czyli praktyki, podczas których można spotkać osoby chore i biedne.



Rektorzy polskich seminariów modlili się pod przewodnictwem kardynała Stanisława Dziwisza w bazylice piekarskiej

– Konferencja rektorów jest też okazją do przyglądnięcia się tendencjom. Współcześnie więc więcej powołań pojawia się z miast aniżeli z wiosek. Środowiska typowo tradycyjne zaczynają mieć problem. Przesuwa się także wiek wstępowania do seminarium, coraz więcej kandydatów to ludzie po studiach.

Nadzieja nie umiera

Kardynał Stanisław Dziwisz w Piekarach Śląskich zachęcał rektorów do wdzięczności.

■ R E K L A M A ■

Parafia zatrudni w trybie pilnym **organistę, luksusowe mieszkanie funkcyjne, dobra płaca. Wymagana znajomość śląskiej stylistyki.**

Informacja: gsm **505-800-876**



JOZEF WOJCIŃSKI

– Przychodzimy tu przede wszystkim dziękować za dobro, które stało się udziałem Kościoła w Polsce – mówił. – Dziękujemy za powołania. Chrystus daje ich tyle, ile potrzeba. Środki masowego przekazu chciałyby potwarzać, że jesteśmy w kryzysie. Nie wolno tak mówić. Wszystkie powołania są darem Bożym i za nie dziękujemy.

– Śląskie spotkanie stworzyło dobry klimat. Co do tego zgodni byli wszyscy uczestnicy. Zakończyło się także konstruktywnymi wnioskami. Kilku przedstawicieli księży rektorów przedstawi je na forum episkopatu, by od planów przejść do ich realizacji.

Ks. Marek Łuczak

Jo, **Ślązok**

Feliks z Bagna

tekst

MAREK SZOŁTYSEK

szoltysek@szoltysek.com.pl



Ślązok Sylwester Feliks Sierny urodził się w 1887 roku na terenie parafii Matki Boskiej Bolesnej w Rybniku. Pochodził z rodziny górniczej i był jednym z dwanaściorga rodzeństwa, dlatego już w wieku 16 lat poszedł do pracy na podrybnicką kopalnię „Szczęście Beaty”, a potem na „Rymer”. Ale na dole przepracował tylko 7 lat, gdyż podczas wyjazdu do Krakowa nawiązał kontakt z tamtejszymi zakonnikami salwatorianami i postanowił zostać bratem zakonnym. Był jednak problem, gdyż Sylwester był poddanym cesarza Niemiec, a krakowscy salwatorianie byli pod władzą cesarza Austro-Węgier, ale ostatecznie otrzymał odpowiednie zezwolenia. Dzięki nim mógł wyjechać do nowicjatu w Austrii, gdzie w 1912 złożył śluby i przyjął imię zakonne – Feliks. Następnie pracował jako kucharz i ogrodnik w Wiedniu oraz w czeskim Karniowie.

Choć Feliks był zakonnikiem, to jednak pierwsza wojna światowa nie oszczędziła go i został powołany do niemieckiej armii. Walczył na froncie wschodnim w Rosji i na zachodnim we Francji. Tam też był kilkakrotnie chory i ranny, ale szczęśliwie wrócił do klasztoru w Czechach, skąd przyglądał się sytuacji w Polsce i na Śląsku. Sympatyzował z powstańcami śląskimi, a na głosowanie plebiscytowe wrócił do rodzinnego Rybnika, by oddać głos „za Polską”. Zaś po przyłączeniu Śląska



MAREK SZOŁTYSEK

Brat Feliks w niemieckim szpitalu polowym w 1916 roku podczas leczenia wojennych ran

do odrodzonej po zaborach Polski postarał się w rybnickim starostwie o uznanie polskiego obywatelstwa, potem przeniesiono go do klasztoru salwatorianów w Trzebini.

Podczas drugiej wojny światowej władza zakonne skierowały brata Feliksa do klasztoru w Bagnie. Było to koło Obornik Śląskich, za Wrocławiem, na całkowicie zgermanizowanej wówczas części Śląska. Tam bowiem brakowało zakonników, bo wielu powoływano do hitlerowskiej armii. Ponieważ zaś Feliks mówił płynnie po niemiecku, nie miał kłopotu z porozumieniem się z pozostałymi duchownymi. A tam właśnie, dla bagińskiego klasztoru, okazał się osobą opatrnościową, i to wcale nie tylko z powodu wyjątkowej pracowitości. A chodzi o to, że w styczniu 1945 roku, kiedy pod koniec wojny

wszyscy tamtejsi Niemcy z rozkazu władzy, ale też ze strachu przed Rosjanami, opuszczali tereny – brat Feliks Sierny jako jedyny pozostał w klasztorze. I do dzisiaj salwatorianie z Bagna mają pełną świadomość, że to właśnie brat Feliks – nie bez Ponboczkowej pomocy – ocalił klasztor przed rosyjskim spłądowaniem i spaleniem. Ale ten nasz praktyczny Ślązok nie wyszedł Rosjanom na spotkanie w zakonnym habicie i z krzyżem w rękach, bo wtedy byłby męczennikiem, a klasztor poszedłby z dymem. Feliks, znając rosyjską mentalność – bo przecież w pierwszej wojnie walczył na wschodzie – ubrał się w brudne robocze ubranie, w jakąś starą czapkę i odezwał się do nich po rosyjsku. Tak upilnował i ocalił budynek zakonne dla salwatorianów polskiej prowincji. Brat Feliks zmarł w opinii świętości w Bagnie w 1968 roku.

Katastrofa w Szczygłowicach

Pozostał krater i domysły

W piątek 5 września w szybie wentylacyjnym, który obsługiwał dwie śląskie kopalnie, miały rozpocząć się prace remontowe. **Budynek runął w czwartek rano**, tworząc zapadlisko na głębokość 30 metrów.

Choć pojawiały się już wcześniej słuchy o uszkodzeniu konstrukcji głównego szybu wentylacyjnego, nikt nie spodziewał się tego, co zdarzyło się 4 września w Szczygłowicach, chwilę po godz. 4.00. Szyb zawalił się. Przechyliły się też dwa inne budynki – rozdzielnia prądu oraz stacja wentylatorów. Szyb obsługiwał nie tylko miejscową kopalnię „Szczygłowice”, ale również kopalnię „Knurów”. Dyrektorzy techniczni obu kopalń szybko zarządziли ewakuację ponad 500-osobowej załogi. Nikomu nic się nie stało.

Jeszcze tego samego dnia po południu prezes Wyższego Urzędu Górniczego powołał komisję, która zbada przyczyny katastrofy. Pierwsze jej posiedzenie ma się odbyć w poniedziałek 15 września.

Wydobycie stanęło

Uszkodzenie szybu oznaczało w praktyce mniej powietrza na dole i wzrost metanu, ewakuacja była więc konieczna. Szybko ruszyły prace nad przewietrzeniem kopalń. Zawalony obiekt był głównym, lecz nie jedynym szybem wentylacyjnym w Szczygłowicach. Obecna sytuacja wiąże się z wielomilionowymi stratami finansowymi dla Kompanii Węglowej, właściciela obu kopalń.

– W dniu katastrofy z planowanych 19 tys. ton węgla wydobyliśmy



Tak wyglądało miejsce katastrofy z lotu ptaka

2 tys. – informuje rzecznik Kompanii Zbigniew Madej. Kolejnego dnia w kopalni „Szczygłowice” pracowała tylko jedna ściana, ale w najbliższym czasie górnicy pojawić się mają na dwóch kolejnych. W Knurowie uruchomiono dwie ściany. Ograniczenie wydobycia znajduje się na poziomie około 40 proc. normalnego stanu.

Co z nami będzie? – to pytanie zadawali górnicy kopalń dotkniętych katastrofą. – System plac górników Kompanii Węglowej jest tak skonstruowany, iż nie zależy od tego typu zdarzeń – zapewniał podczas konferencji prasowej prezes spółki Mirosław Kugiel. Pełne wydobycie powróci tu dopiero, gdy zostanie uruchomiony nowy szyb wentylacyjny, co ma nastąpić za półtora roku.

– Zgodnie z założeniami do pracy w kopalniach Kompanii w tym roku przyjętych miało być 7700 osób. Do tej pory zatrudnienie znalazło około 60 proc. z nich. Jeżeli pogłębiałyby się spadek wydobycia w Szczygłowicach i Knurowie, nie będzie nowych przyjęć, a część górników może zostać przeniesiona na inne kopalnie – mówi Zbigniew Madej.

Jak zapewnia rzecznik Kompanii Węglowej, by zniwelować straty, spółka zrobi wszystko, by

„potencjał produkcyjny wykorzystać jeszcze bardziej w innych kopalniach”.

Czekając na raport

Funkcję zawalonego szybu wentylacyjnego przejmie nowy. Budynek już stoi, trwają w nim teraz prace wyposażeniowe. Jak zapewnia Zbigniew Madej, środki na ten cel były już wcześniej przygotowane. Wcześniej też wiadomo było, że w funkcjonowaniu zawalonego szybu V występują nieprawidłowości. Jak informuje rzecznik Wyższego Urzędu Górniczego Edyta Tomaszewska, pierwsze informacje o nieprawidłowościach dotarły do siedziby WUG 26 sierpnia. – Kopalnia „Szczygłowice” przysłała nam dość lakoniczną informację, że doszło do naruszenia obudowy wewnętrznej szybu, dlatego uruchomiliśmy natychmiast kontrolę. Na miejsce pojechali inspektorzy Okręgowego Urzędu Górniczego z Gliwic, któremu ta kopalnia podlega. Dyrektor UG wydał zalecenie, by kopalnia podjęła natychmiastowe działania zmierzające do zmiany sposobu wentylacji – mówi Edyta Tomaszewska.

Również zarząd Kompanii Węglowej zaniepokoił się

informacjami docierającymi ze Szczygłowic. 25 sierpnia wydał polecenie skontrolowania wszystkich szybów działających na terenie kopalń spółki. Ich stan techniczny sprawdzali eksperci m.in. z Politechniki Śląskiej i Przedsiębiorstwa Budowy Szybów. Raport końcowy z tej kontroli trafić ma na biurko prezesa KW najpóźniej do 15 października.

Fachowcy nie zdążyli zabezpieczyć budynku. Prace naprawcze miały ruszyć w Szczygłowicach 5 września. Choć bieżąca kontrola kamerami termowizyjnymi nie wykazała oznak informujących, że szyb może się zawalić, do katastrofy doszło dzień przed planowanym remontem.

Co było bezpośrednią przyczyną ubiegłotygodniowego zdarzenia, wyjaśni komisja przy WUG. Niezależnie od tego, czy wyniki jej prac wskażą na uszkodzenie budynku czy na uwarunkowania terenu lub wpływ wód podziemnych, otwarte pozostanie pytanie o ryzyko podobnych wypadków na Śląsku. Jak dotąd do Wyższego Urzędu Górniczego nie dotarły informacje z innych kopalń o zagrożeniu takim, jakie miało miejsce w Szczygłowicach.

Piotr Sacha

Dzień Wspólnoty Ruchu Światło–Życie

Wpatrujcie się w świętego Pawła

– **Upomnienie bliźniego, gdy ten błądzi, to obowiązek** – przypominał 7 września w katedrze Chrystusa Króla abp Damian Zimoń. Kilka tysięcy uczestników oazy świętowało tam Dzień Wspólnoty.

Metropolita katowicki, który w minioną niedzielę przewodniczył Mszy św. w intencji Ruchu, podziękował młodzieży za „słowa jedności”, jakie otrzymuje od oazowiczów przebywających na rekolekcjach. W homilii przypominał, że każdy grzesznik zasługuje na szacunek, lecz grzechu nie wolno tolerować. – Najpierw trzeba umieć przyjąć upomnienie – podkreślał. – Zdrowe wychowanie polega na tym, że rodzice kochają swe dzieci i tę miłość łączą z odpowiedzialnością. Dobrze wychować człowieka, to nauczyć go właściwego korzystania z wolności – mówił arcybiskup. Dodał

także: – Rodzice powinni zawsze być gotowi pomagać w korygowaniu błędnych wyborów.

Tematem nowego roku formacyjnego oazy są słowa zaczerpnięte z Ewangelii według św. Mateusza: „Czyńcie uczniów”. – Żeby „czynić uczniów”, najpierw sami musimy stać się uczniami Chrystusa – te słowa kilkakrotnie padały w katedrze. Metropolita katowicki odniósł się też do historii św. Pawła. – Wpatrujcie się w postać Apostoła Narodów. Nam, żyjącym u progu XXI wieku, ma on bardzo wiele do powiedzenia. Wnoście entuzjazm wiary w swoje środowiska – przekonywał.



PIOTR SACHA

Dźwięki poloneza w ogrodach kurialnych stają się tradycją oazowego Dnia Wspólnoty

Dzień Wspólnoty był nie tylko okazją podzielenia się doświadczeniami z wakacyjnych rekolekcji, ale również przeżyciami z tegorocznych Świątowych Dni Młodzieży w Australii. – Szczególnie utkwiły mi w pamięci słowa Benedykta XVI, abyśmy uwierzyli w moc Ducha Świętego w swoim życiu. To było ważne usłyszeć, że mimo mojej słabości Pan Bóg obdarzył mnie zaufaniem – opowiadał Michał, uczestnik SDM.

Moderator Generalny Ruchu Światło–Życie ks. Adam Wodarczyk zaprosił wszystkich do udziału w pielgrzymce, która odbędzie się 6 czerwca w Warszawie. Wiąże

się ona z przypadającymi w 2009 r. trzema rocznicami. Minie wtedy 40 lat od założenia Ruchu Żywego Kościoła, 30 lat od powstania Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, a także 30 lat od pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski.

Z rąk arcybiskupa dekrety w katedrze odebrało ośmiu nowych moderatorów rejonowych Ruchu w archidiecezji katowickiej. Zaś wszyscy uczestnicy spotkania zebrał się jeszcze w ogrodach kurialnych na wspólnej zabawie. Pełnoletni oazowicze mogli oddawać krew w ambulansie. Akcja przebiegała pod hasłem „Ruch Światło–Życie dla życia”. **Piotr Sacha**

Urodziny Wysokiego Zamku

Jezus przebaczy każdemu

Świętowanie 6. urodzin Klubu Wysoki Zamek zakończy się dzisiaj, 14 września, o godz. 19.00. W klubie będzie można zobaczyć przedstawienie, przygotowane przez grupę Narybek from Poland.

pod patronatem „Gościa”

Młodzieżowy klub Wysoki Zamek na Załężu promuje się jako strefa bezpieczeństwa od alkoholu i narkotyków. Sześć lat temu uruchomiła go przy ul. Janasa Wspólnota Dobrego Pasterza.

– Jest dobrze, bo trwamy – mówi o. Ryszard Sierański, oblat, charyzmatyczny opiekun wspólnoty. – Ale to nie jest nasza zasługa, tylko dar Bożej łaski – dodaje.

Eucharystia dziękczynna w parafii św. Józefa na Załężu oraz spotkanie dla gości rozpoczęły 4 września obchody 6. rocznicy Klubu Wysoki Zamek. Mszy św. przewodniczył bp Józef Kupny. W homilii mówił o przebaczeniu. Podkreślił, że każdy, nawet najbardziej zatwardziały grzesznik ma prawo do miłości i do przebaczenia. Pan Jezus nigdy

go nie opuści. I chociaż często ludzie odwracają się od grzeszników, Jezus Chrystus zawsze stoi przy każdym człowieku i go nie przekreśla. W dzień później, 5 września, odbył się festyn dla mieszkańców dzielnicy.

– Załęże zostało dotknięte plagą bezrobocia po likwidacji kopalni „Kleofas” i hut „Baildon”.

Trzeba było zająć się tymi ludźmi, zwłaszcza młodymi – opowiada ks. proboszcz. – Wspólnota Dobrego Pasterza weszła w realia naszej parafii w bardzo dobrym czasie. Prowadzony przez nią klub Wysoki Zamek oddziałuje na całą parafię. To duża pomoc dla parafialnego duszpasterstwa. Mamy stały kontakt. **mr**



MIROSLAW RZEPKA

Podczas festynu bawiły się całe rodziny

■ R E K L A M A ■

■ **Azbest, acekol, eternit – demontaż, utylizacja na terenie Śląska**

■ **Pokrycia dachowe papami termozgrzewalnymi, 29 zł/m², gwarancja 10 lat**

Autoryzowany Zakład Ogólnobudowlany S.C. Gawlik

43-400 Cieszyn, ul. Kresowa 27
tel. 0 792 013 569 lub 033/858 20 18

Rok św. Pawła w archidiecezji katowickiej Skorzystaj z odpustu

Trwa Rok św. Pawła. **Warto skorzystać z możliwości uzyskania odpustu zupełnego**, jaki ogłosiła Stolica Apostolska. W archidiecezji katowickiej można to zrobić aż w siedmiu kościołach jubileuszowych.

Metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń specjalnym dekretem wyznaczył 7 kościołów jubileuszowych. Są to: katedra Chrystusa Króla w Katowicach, kościół św. Pawła w Nowym Bytomiu, bazyliki mniejsze w Piekarach Śląskich, Pszowie, Panewnikach, Rybniku i Mikołowie. Jak czytamy w dekrete, „odpust zupełny można uzyskać tylko jeden raz dziennie, spełniając zwykłe w takich przypadkach warunki (spowiedź sakramentalna, komunika eucharystyczna i modlitwy w intencjach Ojca Świętego oraz wyzbycie się przywiązania do jakiegokolwiek grzechu) oraz uczestnicząc we wskazanych powyżej miejscach w publicznym nabożeństwie ku czci św. Pawła”.

Redakcja „Gościa Niedzielnego” przygotowała specjalny plakat, który zostanie rozesłany do parafii naszej archidiecezji, aby ułatwić wszystkim

pielgrzymowanie. Znajdują się na nim szczegółowe informacje dotyczące terminów nabożeństw, odprowadzanych ku czci św. Pawła w kościołach jubileuszowych.

Na przykład w katowickiej katedrze w każdy poniedziałek o godz. 17.00 jest nabożeństwo ku czci św. Pawła z adoracją Najświętszego Sakramentu, a w każdą trzecią niedzielę miesiąca o godz. 18.30 odbywa się w krypcie katedry lectio divina ze św. Pawłem. Szczególnie dużo okazji do uzyskania odpustu oferuje parafia św. Pawła w Nowym Bytomiu. Między innymi w niedziele o godz. 15.00 jest tam nabożeństwo ku jego czci połączone z nieszporem. Przez cały

Plakat zawiera szczegółowe informacje o nabożeństwach ku czci św. Pawła w wyznaczonych przez abp. Zimonia kościołach jubileuszowych



GOŚĆ NIEDZIELNY

Rok Świętego Pawła

Kościoły jubileuszowe w archidiecezji katowickiej, w których można uzyskać odpust zupełny



Katedra Chrystusa Króla w Katowicach

- Msze święte, g. 17.00
- nabożeństwo ku czci św. Pawła
- katedra sobota, g. 17.30
- nabożeństwo i adoracja Najświętszego Sakramentu
- katedra sobota, g. 17.30
- Msze święte i adoracja Najświętszego Sakramentu
- Msze święte i adoracja Najświętszego Sakramentu
- Msze święte i adoracja Najświętszego Sakramentu



Kościół św. Pawła w Rudzie Śląskiej-Nowym Bytomiu

- Msze święte, g. 8.00 - Msze święte i adoracja Najświętszego Sakramentu
- Msze święte, g. 15.00 - adoracja Najświętszego Sakramentu
- Msze święte, g. 18.00 - Msze święte i adoracja Najświętszego Sakramentu
- Msze święte, g. 19.00 - Msze święte i adoracja Najświętszego Sakramentu
- Msze święte, g. 21.00 - nabożeństwo do św. Pawła i Maryi
- Msze święte i adoracja Najświętszego Sakramentu



Bazylika pw. św. Pawła i Wniebowstąpienia NMP w Katowicach-Panewnikach

- Msze święte, g. 12.00
- Msze święte i adoracja Najświętszego Sakramentu
- Msze święte, g. 18.30
- nabożeństwo ku czci św. Pawła



Bazylika pw. św. Antoniego w Rybniku

- Msze święte, g. 12.00
- Msze święte i adoracja Najświętszego Sakramentu
- Msze święte, g. 18.30
- nabożeństwo ku czci św. Pawła



Bazylika pw. św. Wojciecha w Mikołowie

- Msze święte, g. 12.00
- Msze święte i adoracja Najświętszego Sakramentu
- Msze święte, g. 18.30
- nabożeństwo ku czci św. Pawła



Bazylika pw. Imienia NMP i św. Bartłomieja w Piekarach Śląskich

- Msze święte, g. 18.00
- Msze święte i adoracja Najświętszego Sakramentu
- Msze święte, g. 19.00
- Msze święte i adoracja Najświętszego Sakramentu
- Msze święte i adoracja Najświętszego Sakramentu



Bazylika pw. św. Ludwika i Wniebowstąpienia NMP w Katowicach-Panewnikach

- Msze święte, g. 12.00
- Msze święte i adoracja Najświętszego Sakramentu
- Msze święte, g. 18.30
- nabożeństwo ku czci św. Pawła



Bazylika pw. Narodzenia NMP w Pszowie

- Msze święte, g. 12.00
- Msze święte i adoracja Najświętszego Sakramentu
- Msze święte, g. 18.30
- Msze święte i adoracja Najświętszego Sakramentu
- Msze święte i adoracja Najświętszego Sakramentu



ROK ŚW. PAWŁA

październik natomiast o godz. 17.15 będzie „Różaniec ze św. Pawłem”.

Odpust zupełny w Roku św. Pawła mogą również uzyskać osoby niebędące w stanie dopełnić zwykłych warunków z powodu choroby czy innych

uzasadnionych, ważnych przyczyn. Muszą postanowić, że je spełnią, gdy tylko będzie to możliwe, i włączają się duchowo w któreś z jubileuszowych nabożeństw ku czci św. Pawła, ofiarując Bogu swe modlitwy i cierpienia w intencji jedności chrześcijan. **m**

■ R E K L A M A ■

Pińsk 1939



IMPERIUM

radio e1m 107,6 fm

RYSZARD KAPUŚCIŃSKI
od poniedziałku do piątku o 9.40, 17.15 i 23.50

Zakład Pogrzebowy RESURREXIT (od 1990 r.)



Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wypłata zasiłków)

Katowice
ul. Warszawska 58

Katowice-Ochojec
ul. Jankego 68

Telefony całodobowe:
0 604 539 606
032/206 52 76
032/259 91 20

Proboszczowie i rady duszpasterskie

Czy kadencyjność proboszczów stanie się też zwyczajem w naszej archidiecezji?

Podczas ostatniego zebrania biskupów diecezjalnych zajęliśmy się tym tematem. Sprawa kadencyjności proboszczów powróciła po 10 latach przerwy. Wcześniej była dyskutowana podczas II Polskiego Synodu Plenarnego, który trwał w latach 1991-1999. Wprawdzie potrzebny jest w parafii pewien element stabilności, ciągłości i trwałości, ale ewentualne zmiany mają mieć charakter inspirujący duszpasterstwo. Kapłan przechodzący na inną parafię podejmuje z nową energią swoje działania. Pomijając kwestie duszpasterskie, także dla współczesnej mentalności człowieka zmiany te są czymś normalnym, a także potrzebnym z punktu widzenia psychologii. Idea wprowadzenia kadencyjności wynika jednak przede wszystkim z troski o dobro duszpasterskie wiernych. Jeśli biskupi podejmą taką decyzję, będą musieli jeszcze uzyskać zgodę Stolicy Apostolskiej na jej wprowadzenie w życie. Nawet jeżeli kadencyjność proboszczów zostanie wprowadzona, to biskupi diecezjalni nie będą musieli zmieniać proboszczów co kilka lat. Nie padła żadna konkretna propozycja co do tego, ile miałyby trwać proboszczowska kadencja. Pojawiły się głosy, że mogłoby to być od 5 do 7 lat. Biskupi omawiali tę kwestię, opierając się m.in. na konkretnych przykładach proboszczów, których odwołania nie chcieli żyć z nimi od lat parafianie. Kwestia kadencyjności proboszczów będzie jeszcze konsultowana z radami kapłańskimi we wrześniu br. Na naszym archidiecezjalnym podwórku temat zmiany proboszczów jest „przerabiany” przy różnych okazjach. Czasami będzie chodziło

o przenosiny, innym razem o emeryturę. Zmiany są także normalną praktyką w przypadku wikarych. Zawsze należy zachować daleko idącą ostrożność, jeśli chodzi o podejście do tego zagadnienia. Zrozumiała jest frustracja osób, które z przykrością myślą o odejściu duszpasterza z parafii, ale trzeba w tym momencie myśleć także o duchowym dobru innej wspólnoty, do której jest posłany, a także o jego dobru osobistym. Przy tej okazji warto też zachować ostrożność, wsłuchując się w głos mediów o planowanej kadencyjności. W niektórych przekazach wiele jest uproszczeń, a nawet przeinaczeń.

Jak w naszej archidiecezji wygląda praca duszpasterskich rad parafialnych?

Niewątpliwie takie gremia są potrzebne na każdym szczeblu. Arcybiskupowi doradzają osoby świeckie i duchowni. Regularnie spotykamy się z Radą Duszpasterską, w której oni zasiadają, a także z Radą Kapłańską. Ponadto pracownicy kurii archidiecezjalnej spotykają się co jakiś czas, by omówić bieżące sprawy. Żaden duszpasterz nie ma możliwości poznania wszystkich zawłości życia lokalnych wspólnot, do których został posłany. Dlatego potrzebny jest głos osób posiadających niejednokrotnie bogatą wiedzę, której z oczywistych powodów nie należy się spodziewać od duchownych. Mają oni przecież być nade wszystko „specjalistami od Pana Boga”. W naszym kościele lokalnym pracę rad duszpasterskich widać po jej owocach. Biskupi mają okazję doświadczyć jej szczególnie przy okazji wizytacji kanonicznych. Wtedy spotykamy się z jej członkami. Są to zawsze ludzie zaangażowani w życie Kościoła

**Wierni pytają,
Pasterz odpowiada**



i czujący swą odpowiedzialność za jego kształt. Najlepiej funkcjonujące organizmy parafialne zwykle cieszą się dobrą współpracą na linii duszpasterz-świeccy. Rada parafialna musi dobrze rozumieć swoje kompetencje. Jest organem doradczym, jak wskazuje na to sama nazwa, ma więc inspirować, pomagając w odkrywaniu nowych wyzwań, przed którymi stoi duszpasterstwo, a proboszcz jest jej przewodniczącym. Funkcjonowanie takich rad zakorzenione jest w teologii. Wszyscy stanowimy Kościół Jezusa Chrystusa, a w Roku św. Pawła musimy sobie przypominać Jego słowa: że Kościół to Ciało Chrystusa, którego jesteśmy członkami. Do takiego przekonania potrzebna jest formacja, z której nie mogą się zwalniać ani osoby świeckie, ani duchowni. ■

Już za tydzień płyta z „Gościem”

Biskup Robotników

Zbliżamy się do setnej rocznicy urodzin bp. Herberta Bednorza. Nasza redakcja przygotowała z tej okazji nie lada atrakcję.

Niedawno archidiecezjalne Radio eM odtwarzało przemówienia Biskupa Robotników, wygłaszane podczas piekarskich pielgrzymek. Kiedy słuchali ich młodzi ludzie, niewielu potrafiło odgadnąć nazwisko autora. A przecież czas, w którym powstały, nie jest bardzo odległy, choć na pewno odległa jest tamta epoka, z całym bagażem komunistycznego systemu. Ks. Franciszek Rajca udostępnił archiwalne nagrania. Przez długie lata dokumentował ważne wydarzenia



religijne, a wśród nich przede wszystkim pielgrzymki piekarskie. Niniejsza płyta powstała dzięki tamtym nagraniom. Dziś można ich słuchać bez przeszkód, bo zachowały się w doskonałej formie. Jedynie młodszy odbiorcy potrzebować będą komentarza, a czasami niezbędnych wyjaśnień. Aż dziw bierze, że stosunkowo niedawno trzeba się było upominać o wolne niedziele, a ceną za ich wprowadzenia miała być praca w sobotę. Co na te kazania powiedzą współcześni, którzy każdego roku wypatrują długich weekendów w kalendarzu, a niedzielę i sobotę raz na zawsze uznali za dni wolne od pracy? ■

Bardzo solidna biografia

Przekuwanie duszy

Odwieczny antagonizm, rozgrywający się na terenach etnicznie mieszanych – szczególnie boleśnie odczuwany na gruncie religijnym, a dotyczący rozdźwięku między „językiem serca” a „językiem racji stanu” – znalazł w połowie XIX stulecia na Górnym Śląsku obfitą pożywkę. Genezę owego napięcia i kolejne etapy walki odsłaniają przed Czytelnikiem poszczególne warstwy książki ks. Janusza Wyciśły, która ukazała się dzięki poparciu katowickiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk.

Autor, zajmujący się od lat problematyką społeczno-religijną Górnego Śląska, podjął się prześledzenia procesu określanego jako „przekuwanie duszy” u ks. kanonika Pawła Zielonkowskiego – jednego z najgłośniejszych duszpasterzy Górnego Śląska przełomu XIX i XX stulecia. Ten znakomity organizator bazy materialnej parafii, gorliwy duszpasterz i nieustrudzony animator wielu form pobożności w słynnym sanktuarium maryjnym w Piekarach Śląskich, przeszedł od postawy obserwatora germanizacyjnych procesów, propagowanych przez niektórych swoich współpracowników, do bezpardonowej, a nawet irracjonalnej ofensywy lekceważenia uczuć duchowych i narodowych wiernych poddanych jego pasterskiej pieczy. Nic dziwnego, że wskutek tego narastał głęboki konflikt między owymi stronami.

Piekary Śląskie, jako miejsce pielgrzymkowe, były bardziej newralgicznym – niż inne parafie Górnego Śląska – punktem konfrontacji oczekiwań wiernych i działań poddanego różnym presjom proboszcza. Autor przedstawia bardzo szczegółowo duszpasterskie wysiłki i perypetie ks. Zielonkowskiego, wykorzystując w tym celu pracochłannie zgromadzone źródła. Ich różnorodność umożliwiła wielowymiarowe ujęcie tematu i wyposażenie tekstu w różnogatunkowe cytaty. Owa wielowymiarowość dotyczy nie tylko realiów życia parafii i sanktuarium piekarskiego, ale i szerszego tła.

Istotnym walorem książki jest bogactwo informacji, o jakie ks. Wyciśło uzupełnia wiedzę o funkcjonowaniu i roli piekarskiego sanktuarium. Są to zarówno realia w rodzaju elektryfikacji kalwaryjskich obiektów czy nocowania w nich wielu znudzonych pątników. Poszczególne warstwy omawianej książki odsłaniają przed Czytelnikiem napięcia i kolejne

etapy walki kustosza sanktuarium maryjnego z polskimi mieszkańcami i pielgrzymami („braćmi Polakami”) przybywającymi do duchowej stolicy Górnego Śląska w latach 1901–1912; polemiki toczone przez nich na łamach polskich i niemieckich czasopism oraz styl owych polemik, a także przenoszenie na sakralne miejsce narodowych emocji i uprzedzeń powiązanych z okresowym powstrzymywaniem się wiernych od składania większych kwot na tacę. Doszło nawet do fizycznego znieważenia proboszcza piekarskiego przez mistrza murarskiego. Incydent ten stanowił – w ocenie ks. Wyciśły – jeden z przykładów radykalizacji postaw zdeteminowanego społeczeństwa polskiego, dążącego – chociaż niezupełnie – do aktywizacji narodowo-politycznej i usamodzielnienia się „od niewoli centrowej”.

Książka ks. Wyciśły dowodzi również, że działalność pastoralna i społeczno-polityczna ks. Pawła Zielonkowskiego stanowi przykład skomplikowanych i niejednoznacznych postaw duchowieństwa katolickiego na Górnym Śląsku w pierwszych

dziesięcioleciach XX wieku. Ukazuje bowiem niezwykle trud w zakresie podejmowania wyborów społecznych, politycznych i narodowych. Chociaż wiele decyzji kustosza sanktuarium piekarskiego może dziś budzić kontrowersje, nie można ich ujmować wyłącznie w kategoriach negatywnych, pomijając ówczesny

Ks. Paweł Zielonkowski był proboszczem w Dębieńsku w latach 1888–1901. Zdjęcie pochodzi właśnie z tego okresu



REPRODUKCAJA Z KSIĄŻKI JANUSZA WYCIŚŁY, KSIĄDZ PAWEŁ ZIELONKOWSKI (1857–1912)

kontekst społeczno-polityczny. To między innymi wysiłki pastoralne ks. Zielonkowskiego przyczyniły się do przetrwania Kościoła katolickiego i naczelnych wartości religijno-moralnych na tym terenie. Główny ośrodek pielgrzymkowy Górnego Śląska może stanowić najbardziej wyrazisty i jednoznaczny symbol polskiej wspólnoty narodowej, rozdartej kiedyś kordonami granicznymi. Stanowiąc też może – jak uważa ks. Wyciśło – „zauważalne zespolenie poznawczych i ekspresyjnych aspektów oraz powiązań odnoszących się do przeszłości z szerokimi sentymentami i aspiracjami ukierunkowanymi na przyszłość”.

Konkludując, biografia ks. Pawła Zielonkowskiego jest bardzo solidna. Jej największym atutem są wykorzystane źródła, właściwa, logicznie skonstruowana budowa i przystępny język. Dobrze wpisuje się w historiografię Kościoła katowickiego, biorąc pod uwagę fakt, że posiadamy już – napisaną przez tego samego autora – biografię innego proboszcza piekarskiego, ks. Jana Alojzego Ficka.

Ks. Henryk Olszar

Janusz Wyciśło, Książka Paweł Zielonkowski (1858–1912). Kustosz sanktuarium w Piekarach na Śląsku, Katowice 2008

